

Lilianna Kiejzik

Sergiusz Bułgakow i Lew Szestow, czyli o przyjaźni spóźnionej

Słowa kluczowe: filozofia rosyjska, Lew Szestow, Sergiusz Bułgakow

Mogłoby się wydawać, że Sergiusza Bułgakowa – bez wątpienia filozofa, racjonalistę i panteistę (albo wręcz panenteistę¹) – niewiele łączyło z Lwem Szestowem – anty-filozofem, irracjonalistą, podkreślającym przepaść między Bogiem i stworzeniem. Pierwszy uważał się za ucznia Włodzimierza Sołowjowa, często o nim pisał, drugi – choć znał jego twórczość – poświęcił mu tylko jedną pracę², a w swych wczesnych tekstach w ogóle o nim nie wspominał. W przeciwieństwie do Bułgakowa – apologety myśli Sołowjowa – Szestow (i tylko on jeden z grupy rosyjskich filozofów Srebrnego Wieku) walczył z nią jak z niebezpieczeństwem, które nie odchodzi, a wciąż trwa³.

¹ Panenteizm – koncepcja Boga pośrednia między panteizmem i teizmem. Głosi, że świat istnieje bez reszty w Bogu (w panteizmie istnieje tożsamość Boga i świata), ale jednocześnie Bóg wykracza poza świat, zachowując swą odrębność (podobnie jak w teizmie). A. Walicki przedstawił historię pojawienia się tego pojęcia. Pisał: „Termin «panenteizm» wprowadzony został przez schellingianistę K.Ch.F. Krausego (1781–1832), który nazwał swą filozofię «All-in-Gott-Lehre». W gruncie rzeczy jednak panenteizm (...) był dominującą tendencją w pojmowaniu relacji «bóg – świat» przez filozoficznych romantyków niemieckich. Zdaniem wpływowego teologa protestanckiego, Paula Tillicha, głównym źródłem inspiracji była dla niego myśl Mikołaja z Kuzy, że nieskończoność i skończoność wzajemnie zawierają się w sobie”. Zob. A. Walicki, *Mesjanizm i filozofia narodowa w okresie renesansu filozoficzno-religijnego w Rosji a romantyczny model polski*, [w:] W. Rydzewski, A. Ochotnicka (red.), *Między reformą a rewolucją*, Kraków 2004, s. 21.

² Mamy na myśli utwór L. Szestowa, *Умозрение и Апокалипсис. Религиозная философия Владимира Соловьева*, [w:] tenże, *Умозрение и откровение*, Париж 1964. Powiadał też, że nic nowego u Sołowjowa nie znalazł, w tej jego jakoby „nowej filozofii”, którą ów tworzył krytykując tradycyjne nurty i kierunki. Zob. też Евлампиев И.И., *История русской метафизики в XIX-XX веках. Русская философия в поисках Абсолюта*, часть I, Санкт-Петербург 2000, s. 259–261.

³ Jak informuje nas Jewłampijew, Szestow zaliczał filozofię Włodzimierza Sołowjowa do linii Anaksagorasa, Parmenidesa, Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Descartesa, Spinozy, Kanta,

Pochodzili też z różnych środowisk, jeden z rodziny ubogiego duchownego, dotkniętego chorobą alkoholową, który wszystko musiał zdobywać ciężką pracą, a drugi – z rodziny kupieckiej, kulturalnej, zamożnej i bez problemów finansowych. Inne mieli priorytety badawcze. Podczas gdy dla Szestowa podstawowym problemem filozofii był człowiek i jego życie, pytanie o jego przypadkowe (lub konieczne) istnienie⁴, to dla Bułakowa liczyła się odpowiedź na pytanie o Boga i świat, o ich wzajemne relacje, a człowiek pojawiał się o tyle, o ile pozwalał na to pytanie odpowiedzieć. Szestow pisał o różnicach pozwalających przyjmować Boga i świat za dwa porządki, Bułakow poszukiwał wszystkiego, co mogłoby ujmować te porządki jako wszechjedność.

Jeśli zatrzymamy się na tych zagadnieniach bardziej szczegółowo, zauważymy, że Szestow w pierwszym okresie twórczości filozoficznej⁵ zajął się destrukcją, burzeniem, unicestwieniem dotychczasowych przedstawień o człowieku i tradycyjnym systemie wartości, czyli metafizyki i etyki zbudowanych na „zasadach abstrakcyjnych”, aby następnie (w drugim okresie) skonstruować te dyscypliny od nowa, w oparciu o „myślenie adogmatyczne”. Tym samym odrzucił wszelkie inne próby tego rodzaju działań, oparte na systemach zupełnie nowych, na nowych kategoriach, np. u Schopenhauera czy Heideggera.

Z kolei Bułakow, którego twórczość dzieli się na trzy okresy⁶, ale tylko jeden z nich – drugi – nazywany jest filozoficznym, korzystał z dorobku po-

Schellinga i Hegla, czyli tej linii, którą sam nazywał „kłamiwą tradycją racjonalistyczną zasad abstrakcyjnych”. Zob. więcej: Евлампиев И.И., *История русской метафизики в XIX-XX веках...*, dz. cyt., s. 260–261.

⁴ Bierdiajew stwierdził nawet, że Szestow był myślicielem jednej idei („Лев Шестов – моноидеист, человек одной темы, одной всепоглащающей идеи, он с трудом может стать на чуждую ему почву, проникнуться проблемами другого...”); zob. Н. Бердяев, *Лев Шестов (по случаю его семидесятилетия)*, «Путь» 1936, № 50, s. 50. Jednak musimy odnotować, że z tą opinią większości interpretatorów filozofii Szestowa nie zgadzał się Wasyl Zienkowski, twierdząc, że tak naprawdę wcale nie antropocentryzm i egzystencjalizm są jego domeną, a teocentryzm. Zob. В. Зенковский, *История русской философии*, т. 2, Париж 1950, s. 366.

⁵ Za Jewłampijewem i innymi badaczami dzielimy twórczość Szestowa na dwa okresy: pierwszy (lata 1898–1910, czyli kilka lat po wydaniu pracy *Апофеоз беспочвенности*, 1905), inaczej destrukcyjny; drugi – cała późniejsza twórczość – to próba pokazania, że człowiek nie powinien bać się beznadziei i rozpaczy, powinien stanąć naprzeciw Absurdowi i wierzyć. Zob. Евлампиев И.И., *История русской метафизики...*, dz. cyt., s. 285–295.

⁶ Lew Zander, uczeń, przyjaciel i spadkobierca intelektualny Bułakowa, był też autorem wielu fotografii myśliciela. Jego archiwum znajduje się w Paryżu. W 1948 r. wydał dwutomową (jak dotąd najbardziej obszerną) monografię twórczości filozofa. Zob. Л.А. Зандер, *Бог и мир (миросозерцание отца Сергея Булгакова)*, т. 1–2, YMCA-PRESS, Paris 1948. W rozprawie podzielił twórczość Bułakowa na trzy okresy: okres pierwszy (od 1897 r. – czyli od opublikowania rozprawy *О рынках при капиталистическом производстве* – do 1902 r.), można umownie nazwać ekonomicznym lub wręcz nawet marksistowskim. Okres drugi, tzw. *stricto* filozoficzny, rozpoczął się w 1902 r. i tak naprawdę trwał do końca życia Bułakowa, gdyż nawet w swych pracach teologicznych pozostał on filozofem. Powstały wtedy rozprawy filozoficzne: *Свет Невечерний*, *Трагедия философии*, *Тихие думы*, *Философия имени* oraz artykuły zebrane w tomie *Два Града*. Okres trzeci, umownie nazywany teologicznym, rozpoczął się w 1925 r. wraz z przyjęciem Katedry Teologii Dogmatycznej w Instytucie Prawosławnym w Paryżu. Po-

przedników, z historii filozofii, np. platonizmu, Ojców Kościoła, neokantyzmu, próbując naprawić istniejący w metafizyce rozłam pomiędzy porządkiem ontologicznym i aksjologicznym, jaki datuje się od czasów Galileusza i Kartezjusza. Innymi słowy, przedstawił program odnowy filozofii przez powrót do źródeł duchowości wschodniochrześcijańskiej, prawosławnej. Chciał odnaleźć utraconą jedność bytu, ale proponował rozwiązanie oryginalne, nową perspektywę intelektualną, nowy paradygmat⁷. Rozwijał filozofię wszechjedności, która tak naprawdę była pewną propozycją metafizyczną, a której częścią centralną stało się pojęcie i symbol Sofii – pośrednicy pomiędzy Absolutem i stworzeniem. I w taki sposób pojawił się system. Z kolei przeciwnikiem całej tej tradycji, idei „prawosławizacji” filozofii i ufilozoficznienia prawosławia (wedle wyrażenia Andrzeja Walickiego) był Szestow⁸. Dlatego w rosyjskiej myśli religijnej Srebrnego Wieku zajął miejsce indywidualne, niepowtarzalne, odrębne i charakterystyczne.

Rezultaty ich wysiłków intelektualnych musiały być i były różne. Przede wszystkim różna była forma ich dzieł: u Bułgakowa – tradycyjna, nawet scholastyczna forma traktatu filozoficznego, systemowa, czasami zamieniona na wspomnienia; u Szestowa – swego rodzaju kompilacja wiedzy o faktach wziętych z życia lub z literatury. Wedle wyrażenia Wasyla Rozanowa, był to styl nie „systemu myśli, a systemu człowieka”, najbardziej prawdziwy z prawdziwych⁹.

Różna była i metodologia. Bułgakow nie negował rozumu, ale wzorem Solowjowa uważał, że można go dopełnić wiarą, poznaniem mistycznym. Szestow natomiast rysował przed rozumem nową drogę poznawczą, opartą już nie o logikę i prawa dowodzenia, ale o przepowiednie, nieobecność tradycji, brak kontynuacji, „zakorzenienia”, zorientowaną na indywidualne przeżycia, jednym słowem: egzystencjalną. Dla Bułgakowa taki egzystencjalizm był nie do przyjęcia, przede wszystkim dlatego, że ludzka wolność, sądził, istniała tylko w wymiarze ograniczonym. Z kolei Szestow założył, że wolność jest przedwieczna, poprzedza świat, rodzi zarówno dobro, jak i zło.

Wreszcie, różne były wnioski, do jakich doszli myśliciele. Co prawda obaj twierdzili, że życie prowadzi do przekonania, iż rozum nie daje pełnej i zadowalającej odpowiedzi na wszystkie dylematy, i należy zwrócić się ku wierze.

wstały wtedy teologiczne traktaty specjalistyczne, których treści filozoficzne przedstawione zostały w języku symboliki religijnej.

⁷ Zobacz interesujący artykuł, w którym są poruszane tematy „życiowego” podejścia filozofii rosyjskiej do zagadnień metafizyki: J. Krasicki, „Europejskość” i „rosyjskość” filozofii rosyjskiej, [w:] W. Rydzewski, L. Augustyn (red.), *Granice Europy. Granice filozofii*, Kraków 2007, s. 13–31.

⁸ A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej. Od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego*, Kraków 2005, s. 787.

⁹ В.Н. Жуков, *Шестов Лев*, [w:] А.Н. Николюкин (red.), *Розановская энциклопедия*, Москва 2008, s. 1180.

Jednak Bułgakowa doprowadziło to do radości wiary, do szczęścia obcowania z Bogiem w czasie odprawianych mszy i liturgii, do pogodzenia z losem; natomiast Szestowa – do konstatacji osamotnienia, strachu, absurdu, cierpienia i tragedii życia. Pierwszy był optymistą, drugi – jednym z największych pesymistów współczesności. Wiara Bułgakowa pozostawała w jakimś sensie zracjonalizowana, widoczne jest to szczególnie w jego rozważaniach sofistycznych, gdzie Bóg (nawet wbrew intencjom Jego samego) stawał się bardziej filozoficznym Absolutem niż Bogiem osobowym. Natomiast Szestow bronił Boga przed – jak pisze Andrzej Walicki – „tyranią rozumu, przedstawiając Go jako osobę posiadającą silne emocje, niezwiązaną zasadą niesprzeczności, mogącą zmieniać zdanie, zdolną do mściwości, zadowoloną z faktu, że nie wszyscy są do Niej podobni i chętnie tolerującą istnienie Szatana”¹⁰. Wiara w takiego Boga musiała paradoksalnie prowadzić do totalnego braku wiary (*безволия*) i wyparcia się życia. Stąd wiara Szestowa była irracjonalna; odrzucił on wiedzę, logikę, naukę, a konsekwencją tego było odrzucenie moralności¹¹.

Bez względu na wszystkie różnice obaj myśliciele nigdy nie wypowiadali się oficjalnie przeciwko tym stanowiskom badawczym, jakie zajmowali, i nie występowali przeciwko sobie z polemikami, choć prowadzili korespondencję¹². Los, paradoksalnie, zgotował im też wiele wspólnego. Obaj zainteresowali się filozofią nie będąc filozofami akademickimi, obaj uważali się za szczęściarzy w małżeństwie, obaj spędzili wiele pięknych chwil w Kijowie, gdzie przez jakiś czas pracowali (a dla Szestowa było to nawet miasto rodzinne), obaj przeżyli śmierć ukochanego syna, obaj opuścili Rosję, aby spędzić życie na wygnaniu, obaj bardzo za Rosją tęsknili. Dalej, byli postaciami dobrze znanymi i szanowa-

¹⁰ A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, dz. cyt., s. 788–789.

¹¹ Por. J. Dobieszewski, *Lew Szestow – sens absurdu*, [w:] tenże (red.), *Wokół Szestowa i Fiodorowa. Almanach myśli rosyjskiej*, t. 4, Warszawa 2007, s. 13–26.

¹² Wyjątkiem jest opublikowany w 1907 r. w czasopiśmie „Fakiely” (nr 2) tekst Szestowa pt. *Похвала глупости. По поводу книги Николая Бердяева „Sub specie aeternitatis”*. Miała to być recenzja książki Bierdiajewa (i taką jest rzeczywiście), ale rozrosła się do krytyki całego nurtu filozofii religijnej z kręgu byłych marksistów. Czyli także Bułgakowa i Miereżkowskiego. O ojcu Sergiuszu wypowiadał się jednak Szestow w sposób bardzo wyważony i spokojny. Zauważył, że Bułgakow odszedł od marksizmu w dziedzinie teorii, ale nie w dziedzinie problematyki praktycznej. I w ogóle zarówno wtedy, gdy wyznawał marksizm, jak i obecnie jest „dobrym człowiekiem”, tzn. nie zmienił się jego charakter. Bierdiajewowi zarzucił, że choć ten rozstał się ze zdrowym rozsądkiem, to logicznie, zdroworozsądkowo, próbował to rozstanie uzasadnić. A to już „Głupota”. Ale charakter popełnianych przez niego „głupstw” jest konwencjonalny, a można by się spodziewać, że filozof tak wielki wymyśli niezwykle, niekonwencjonalne, wielkie „głupstwa”. Zob. Л. Шестов, *Похвала глупости. По поводу книги Николая Бердяева „Sub specie aeternitatis”*, [w:] Н.А. Бердяев: *Pro et contra*. Антология. Книга 1 (подготовка издания А.А. Ермичев), СПб 1994, s. 169–181 (polski przekład: *Pochwała głupoty. Z powodu książki Mikołaja Bierdiajewa „Sub specie aeternitatis”*, [w:] L. Szestow, *Początki i koniec. Zbiór artykułów*, przeł. J. Chmielewski, Kęty 2005). Por. także A. Walicki, *Zarys myśli rosyjskiej...*, dz. cyt., s. 790.

nymi nie tylko w środowisku emigracji rosyjskiej, ale i na europejskich uczelniach, wśród studentów i wykładowców¹³. Jednak obaj byli bardzo osamotnieni i była to samotność badacza, uczonego, którego poglądy nie przez wszystkich są akceptowane. Zdawali się być z tym pogodzeni, choć nie oznacza to wcale, że nie bronili swych stanowisk w wystąpieniach i tekstach.

Znali się około trzydziestu pięciu lat i jak wynika z różnych świadectw, szanowali się i lubili¹⁴. Ale tekst o religijnej filozofii Lwa Szestowa autorstwa Bułgakowa jest tylko jeden. Został napisany w Paryżu w 1939 r., już po śmierci Szestowa, na usilną prośbę redakcji pisma „Sowriemiennyje Zapiski”¹⁵. W innym przypadku prawdopodobnie nigdy by się nie ukazał, gdyż, jak Bułgakow zauważył na samym wstępie, z różnych przyczyn „trudno mu było o tym pisać”¹⁶.

Kilka słów poświęcił charakterowi Szestowa, zauważył, że nie można było go nie lubić, nawet wtedy, gdy nie podzielało się jego poglądów, i nie można było się nie cieszyć ze spotkań z nim. Był bowiem człowiekiem wielkiej życzliwości w stosunku do innych i nigdy niczego im nie zazdrościł. Pochodził z rodziny bogatej i kulturalnej, w jego domu rodzinnym w Kijowie spotykali się na początku XX w. przedstawiciele ówczesnej inteligencji, literaci i artyści. Bułgakow zaprzyjaźnił się z nim w latach przed rewolucją 1905 r., razem z nim i Mikołajem Bierdajewem uczestniczyli w wielu spotkaniach i dyskusjach na temat religii¹⁷. Potem „ich grupa” przeniosła się na północ, do Moskwy, i dalej

¹³ Dodajmy, że Bułgakow znany był przede wszystkim w środowisku intelektualnym skupionym wokół Instytutu Teologii Prawosławnej św. Sergiusza. Wykładał i pisał po rosyjsku, nie znał francuskiego w takim stopniu, aby swobodnie dyskutować problemy filozoficzne, a funkcjonujące we Francji w języku francuskim jego rozprawy są późniejszymi przekładami. Z kolei Szestow wykładał na uczelniach świeckich, był znany w kręgach intelektualistów francuskich, pisał zarówno po rosyjsku, jak i po francusku, niektóre z jego książek najpierw wychodziły w przekładach niemieckim i francuskim, a dopiero po latach po rosyjsku.

¹⁴ 12 marca 1936 r. Bułgakow złożył Szestowowi listowne życzenia w 70. rocznicę urodzin. Pisał tak: „...pozwólcie przesłać Wam serdeczne i przyjacielskie życzenia, podziękowania za Waszą przyjaźń w ciągu całego naszego długiego życia, począwszy od Kijowa. Z latami uczymy się cenić i chronić przyjaźń, a tym bardziej tę bezinteresowną życzliwość i zdolność do cieszenia się sukcesami innych, które dał Wam Bóg. Być może jest to jeden z najrzadszych darów. I patrząc z wdzięcznością na naszą drogę życia chciałoby się Was uściskać w ten dzień, podziękować, życzyć Wam jeszcze wielu lat. Niech czuwa nad Wami Boża pomyślność!” (cyt. za: Н. Баранова-Шестова, *Жизнь Льва Шестова*, t. 2, Paris 1983, s. 144).

¹⁵ Zob. С.Н. Булгаков, *Некоторые черты религиозного мировоззрения Л. И. Шестова*, „Современные записки” 1939, nr 68, s. 305–323.

¹⁶ Tamże, s. 305; na temat tych przyczyn możemy tylko spekulować.

¹⁷ Szestow opisywał te spotkania w listach do siostry Fani Łowckiej. W liście z dnia 14 kwietnia 1905 r. charakteryzował Bułgakowa: „Bułgakow, rzeczywiście, jest człowiekiem szczerym – umie też dobrze pisać. A to, że często dyskutuje o cierpieniu – toż inaczej on nie potrafi. Uważa, albo w ostateczności chce uważać – że cierpienie nie jest straszne, nie powinno być straszne dla człowieka, który wierzy. W tym przecież tkwi główna przewaga wiary – że ta niczego się nie boi. Jeśli usuniemy to przekonanie – nic nie pozostanie. Innym problemem jest to, czy

spotykali się, poznawali nowych ludzi, którzy podzielali ich religijne poglądy. W czasie pierwszej wojny światowej zginął jedyny syn Szestowa; tragedię tę filozof znośił w milczeniu, w duszy przeżywając swój ból i nie obnosząc się z nim. Szestow wziął udział w ceremonii przyjęcia święceń przez Bułgakowa w 1918 r. Na krótko spotkali się potem na Krymie, gdy w 1919 r. Szestow (obawiając się, że może mu się nie udać wyjechać za granicę) starał się o stanowisko docenta prywatnego na Uniwersytecie w Symferopolu, a Bułgakow wraz z prof. Iwanem Czetwierikowem mieli mu dać rekomendacje, a potem do spotkania doszło dopiero w Paryżu. Przez wszystkie te lata Szestow pisał i wydawał w różnych językach swe „szestowowskie” (wedle wyrażenia Bułgakowa) książki, stał się znany w kręgach międzynarodowych¹⁸. Ale ich osobiste kontakty urwały się, chociaż gdy przypadkiem spotykali się w lasku Bulońskim, były to spotkania niezwykle przyjazne i ciepłe¹⁹. Ostatni ich kontakt był niejako zaoczny, miał miejsce jesienią 1938 r., gdy Bułgakow napisał do Szestowa list na temat jego artykułu o Bierdiajewie, a Szestow na ten list uprzejmie i serdecznie odpowiedział²⁰. Zapraszał go do siebie, przysłał też

ma on raczej w swej wierze...” (cyt. za: Н. Баранова-Шестова, *Жизнь Льва Шестова*, t. 1, Paris 1983, s. 80).

¹⁸ С.Н. Булгаков, *Некоторые черты...*, dz. cyt., s. 306.

¹⁹ Tamże. Na ten fragment wspomnień Bułgakowa o Szestowie powołuje się także małżonka Szestowa Natalia w swych pamiętnikach: Н. Баранова-Шестова, *Жизнь Льва Шестова*, t. 1, dz. cyt., s. 60.

²⁰ Chodziło o artykuł Szestowa *Николай Бердяев. Гнозис и экзистенциальная философия*, „Современные записки” 1938, № 63, choć Bułgakow nigdzie nie podaje tytułu. Polski przekład tego artykułu: *Nikołaj Bierdiajew. Gnoza a filozofia egzystencjalna*, przeł. A. Papińska, ukazał się w 4 tomie *Almanachu myśli rosyjskiej. Wokół Szestowa i Fiodorowa*, pod red. J. Dobieszewskiego, Warszawa 2007, s. 161–192. Wcześniej tekst Szestowa był już przełożony przez Cezarego Wodzińskiego i został opublikowany w tomie: L. Szestow, *Gnoza a filozofia egzystencjalna. Eseje filozoficzne z dodaniem listów*, Warszawa 1990. W artykule Szestow postawił Bierdiajewa na równi z takimi filozofami, jak Jaspers, Scheler, Hartmann, Heidegger. Ubolewał, że o Bierdiajewie (znanym i cenionym na Zachodzie) nie mówi się w rosyjskiej literaturze emigracyjnej. Opisał ostatnią (wydaną wtedy) książkę Bierdiajewa *Duch i realność*, w której ten rozwijał ideę Bogoczłowieczeństwa. Konsekwencją rozważań Bierdiajewa było ukonkretnienie idei wolności. Bierdiajew rozumiał ją jako przedwiczną, nieograniczoną możliwość wyboru między dobrem i złem.

Oba listy przytacza w 2 tomie wspomnień o Szestowie jego żona. W liście z 22 października 1938 r. Bułgakow pisał: „Drogi Lwie Isaakowiczu, dziś przeczytałem Wasz artykuł o N.A. Bierdiajewie w «Sowriemiennych Zapisakach» i chciałbym Wam pogratulować, uścisnąć Waszą dłoń. Prawie nie widujemy się osobiście, rozłączyły nas drogi życia, ale poprzez ten artykuł usłyszałem Wasz głos i jakbym Was zobaczył. Ucieszyłem się, że zachował Pan taką świeżość umysłu, artykuł ten, moim zdaniem, (...) należy do Waszych najlepszych i najbardziej interesujących. Pojawiły się też pewne punkty wspólne pomiędzy nami. (...) W pojmowaniu wolności materialnej, a inna nie istnieje, znajduję w Was sojusznika. (...) Zawsze wiedziałem, a teraz dokładnie poczułem, że Wasza apoteoza niezakorzenia kryje w sobie absolutne zakorzenie w starotestamentowym objawieniu, które w Waszej świadomości już dawno stało się nowotestamentowym”. Z kolei Szestow w liście z 26 października odpowiedział: „Drogi Siergieju Nikola-

Bułgakowowi swą ostatnią książkę *Ateny i Jerozolima*²¹, i ciekaw był zdania swego dawnego przyjaciela. Nie doczekał jednak oceny, szybsza była śmierć. Dopiero wtedy Bułgakow zaczął czytać jego liczne prace, nie dlatego, jak pisał, aby poznać naukę Szestowa, ale raczej po to, aby poznać „tajemnicę jego osobowości, istotę jego wiary, z którą odchodził w wieczność”²². I tu zaczyna się opowieść Bułgakowa o Szestowie, opowieść będąca tak naprawdę recenzją jego książki oraz oceną ich przyjaźni.

Jeżeli przez filozofię rozumieć będziemy systematyczne badania problemów, które filozofia postawiła, powiada Bułgakow, to Szestow nie był filozofem, co oczywiście nie przeszkodziło mu być ciekawym myślicielem. Raczej był on eseistą filozoficznym. Był zbieraczem przeróżnych cytatów z wielu filozoficznych tekstów, ale losy autorów tych wypowiedzi, filozofów, wcale go nie interesowały. Postaci te: Sokrates, Platon, Arystoteles, scholastycy, Spinoza, nawet św. Paweł i inni, były mu potrzebne dla swoistej intelektualnej zabawy. Szestow nie porównywał całych systemów filozoficznych czy światopoglądów, ale wybierał potrzebne mu słowa lub wyrażenia w celu zilustrowania takiej lub innej idei filozoficznej. W tym kontekście trudno jest mówić o czysto filozoficznej argumentacji Szestowa – kontynuował Bułgakow²³. Dalej zauważał, że

jewiczu, z całego serca dziękuję za Wasz list. Jakże radośnie i przyjemnie jest spotkać się z życzliwością człowieka, który, jak Wy, przez całe swoje życie służył sprawom religijnym. Jeśli do tej pory nie posyłałem Wam swych tekstów, to dlatego, że wydawało mi się, że jest Pan zbyt zajęty, aby czytać także moje książki, i że moja problematyka Was nie interesuje. Ale sami piszecie, że filozofia egzystencjalna jest Wam bliska (...). Dlatego teraz z ochotą posyłam Wam moją ostatnią książkę *Ateny i Jerozolima*, nad którą pracowałem ponad dziesięć lat. A mój artykuł o N.A. [Bierdajewie] jest tylko przyczynkiem do tego, co w tej książce wydaje się być najważniejsze. Bardzo lubię i cenię N.A. – myślę, że artykuł to pokazuje; jednak jego zwrot w stronę Aten (wpływ niemieckiej szkoły filozoficznej) i przede wszystkim w problemach podstawowych, zawsze był przedmiotem naszych gorących sporów” (cyt. za: H. Баранова-Шестова, *Жизнь Льва Шестова*, t. 2, dz. cyt., s. 191–192).

²¹ Polski przekład: L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, przeł. C. Wodziński, Kraków 1993.

²² С.Н. Булгаков, *Некоторые черты...*, dz. cyt., s. 307.

²³ Bułgakowowi mogło chodzić o wydaną jeszcze w 1905 r. książkę Szestowa, która wywołała wielkie poruszenie w środowisku rosyjskiej inteligencji, a i późniejsze, obcojęzyczne jej wydania stawały się wydarzeniami w tzw. „środowisku”. То *Апофеоз беспочвенности. Опыт адогматического мышления* (polski przekład N. Karsova i Sz. Szechtera *Apoteoza nieoczywistości. Próba myślenia adogmatycznego* ukazał się w Londynie w 1983 r.). Warto zauważyć, że podobnie pisał o niej polski znawca Szestowa Cezary Wodziński. W tekście poprzedzającym polskie wydanie *Aten i Jerozolimy* (C. Wodziński, *Ateny, Jerozolima, Rzym...*, [w:] L. Szestow, *Ateny i Jerozolima*, Kraków 1993, s. 7–62) konstatował: „Mamy tu (...) do czynienia z całym szeregiem bezpośrednio nie powiązanych i sprzecznych niekiedy refleksji, których wieloznaczność i polifoniczność składa się w efekcie na program «myślenia adogmatycznego»”. I dalej: „W filozofii nie ma miejsca na logikę, która prowadzi nieuchronnie do zmistyfikowania rzeczywistości i – co równie ważne – do zniewolenia niezależnej myśli”. Cytując samego Szestowa, polski badacz konkludował: „Filozofia jest sztuką, która stara się przedostać przez łańcuch logicznych wnio-

rozprawy Szestowa dotyczyły różnych tematów, ich idea jednak zawsze pozostawała ta sama. „Szestow należał do ludzi opanowanych przez jedną tylko ideę (*однодумов*). Nie charakteryzowała go dynamika myśli, prowadząca ku nowym orientacjom”²⁴. Jego pozycja badawcza objawiła się i skryzalizowała w pierwszych pracach, a w następnych była rozwijana i konkretyzowana. Można powiedzieć, że zawsze starał się wyrazić na różne sposoby jedną ideę, jeden temat: apoteozę filozoficznej *безпочвиенности*, nieoczywistości, niezakorzenienia, co innymi słowami możemy określić jako filozofię wiary. Stąd i liczne powtórzenia w jego pracach; idea „wiecznych powrotów” należała do jego ulubionych.

W ciągu całego długiego życia władała Szestowem myśl o Bogu, bez względu na to, w jak paradoksalnej formie była ona wyrażona – kontynuował swe rozważania Bułgakow. I było to typowe dla rosyjskiej filozoficznej kultury religijnej tamtych czasów. Nie był Szestow „filozofem” w zachodnim sensie tego słowa²⁵. I chociaż w panteonie filozofów zajął należne mu miejsce, należał raczej do „poszukiwaczy Boga” (*богосукатели*). O tym, czy cel swój osiągnął, sędzić należy wedle jego prac.

W swej ostatniej książce – *Ateny i Jerozolima* – określił swój światopogląd jako „próbę filozofii religijnej”; miała to być walka z myśleniem i jego prawami, z filozofią zarówno racjonalną, jak i spekulatywną, z samym rozumem. I nie chodziło tu o określenie końca filozofii, ale o wskazanie drogi rozwoju filozofii prawdziwej. Istnieje przeciwieństwo wiedzy i wiary, Aten i Jerozolimy, powiadał Szestow. Aby odnaleźć Boga, przedstawiał myśl Szestowa Bułgakow, należy wyzwolić się z oczarowania rozumem i przejść do drugiego źródła – do wiary. Oczywiście, można by powiedzieć, że przecież filozofia grecka, z całą tradycją platonizmu i Plotynem, stanowiła podstawę chrześcijańskiej teologii i wpłynęła na patrystykę – jest to fakt. Ale Szestow nie uznawał siły faktów. Ważniejsze wydaje się to, że przecież Jerozolima nie negowała siły myślenia, a więc i nie mogła negować Aten. Więcej, oba te centra mają tę samą istotę i wzajemnie się warunkują. Nie możemy więc postawić sprawy wyboru źródła naszych poszukiwań Boga jako alternatywy: „albo – albo”, ale raczej jest to koniunkcja: „i – i”. Bez względu na wszystkie różnice – konkludował Bułgakow.

Pismo Święte uznawał Szestow za Objawienie, źródło wiary. Do „wiary” zaliczał też *вероучение* jako treść wiary. Przeciwstawił jej filozofię i zażądał

sków i która wynosi człowieka na bezbrzeżne morze fantazji, fantastycznego, gdzie wszystko jest równie możliwe, jak niemożliwe” (s. 26–27).

²⁴ С.Н. Булгаков, *Некоторые черты...*, dz. cyt., s. 308. Bułgakow podzielał w tym względzie zdanie Bierdiajewa, o czym patrz przypis 4.

²⁵ Tamże, s. 309.

zniesienia, likwidacji tej ostatniej w imię tej pierwszej. Ale najważniejszym w jego światopoglądzie, jako opierającym się na Objawieniu, był jego stosunek nie tylko do *Starego*, ale i do *Nowego Testamentu*. Bułgakow, analizując wiele fragmentów prac Szestowa, notował, że ten uważał zarówno *Stary*, jak i *Nowy Testament* za jednakowo ważne i powoływał się na fragmenty obu jako po prostu na Pismo Święte. Często jednak nie dostrzegał, że przytaczane przez niego cytaty to wypowiedzi Chrystusa; pisał zwykle: „tak powiada Pismo Święte”. W liście do Bułgakowa, który napisał przed śmiercią, padły słowa przytoczone w artykule: „Moim zdaniem potrzebny teraz jest wielki wysiłek ducha, aby wyswobodzić się z koszmaru bezbożności i niewiary, jaka zawładnęła ludzkością. Dla mnie sprzeczności pomiędzy *Starym* i *Nowym Testamentem* zawsze wydawały się być pozorne. (...) Nasz Pan Bóg jest Bogiem jedynym – w obu *Testamentach* obwieszczana jest ta sama «dobra nowina», która sama jedna daje nam siły patrzeć w oczy okropnościom życia. Bardzo chciałbym o tym z Wami porozmawiać”²⁶. Dla Bułgakowa było to po prostu wyznanie wiary w jedyne Boga. „Płomień tej wiary płonął w jego sercu tym mocniej, im bliżej [Szestow – L.K.] był śmierci”²⁷. Kończąc swą charakterystykę, Bułgakow w kilku punktach przedstawił doktrynę Szestowa: miała to być filozofia absurdu – poszukiwanie dróg pokonania myślenia spekulatywnego, negacji rozumu, propozycja jakiejś filozofii egzystencjalnej. A tak naprawdę, zdaniem Bułgakowa, była to filozofia racjonalna, tylko ze współczynnikiem negatywnym, „ze znakiem minus”; była to filozofia, która nie negowała tradycji, ale przetwarzała ją, czyniła ją funkcjonującą inaczej; była to filozofia włączająca, jako instrument kontemplacji rzeczywistości, wiarę. Dlatego nie należy jej rozumieć dosłownie, była bowiem pełna porównań, metafor, piękna.

Ten poruszający tekst świadczy o jednym: Bułgakow i Szestow mogli się ze sobą prawdziwie zaprzyjaźnić dopiero jako dorośli, doświadczeni ludzie i szeroko znani myśliciele, którzy wiele przecierpieli i wiele przemyśleli. Prawdą jest bowiem powiedzenie, że wszystko wymaga czasu, że trzeba umieć na wszystko czekać. Mogła to być przyjaźń dojrzała i mocna, oparta na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Niestety spóźnili się; szybsza była śmierć.

²⁶ Tamże, s. 319.

²⁷ Tamże, s. 120.

Streszczenie

Artykuł jest analizą porównawczą poglądów, drogi życiowej i stanowisk teoriopoznawczych dwóch przedstawicieli okresu tzw. Srebrnego Wieku filozofii rosyjskiej: racjonalisty Sergiusza Bułgakowa i irracjonalisty Lwa Szestowa. Na tej kanwie przedstawiona została przyjaźń obu myślicieli oraz teksty, jakie o sobie pisali, recenzje wzajemnych poglądów.